

Tak jak Jim Pallotta jest zadowolony z niedzielnej wygranej z Juventusem, to odrzuca popadanie w hurraoptymizm. Gdy *Roma Radio* pytało go o to, co znaczy ten wynik dla klubu, przyznał że ma nadzieję, iż to co widzimy, jest początkiem czegoś wyjątkowego.

Żartowałeś sobie ze mnie kiedyś pytając: "Czemu jesteś taki zadowolony? To z powodu słonecznego dnia?" Dziś dla ciebie świeci słońce?

- Właściwie dziś też jest słonecznie. Mamy około 32 stopni, jest dość gorąco. Myślę, że podobna pogoda jest w Rzymie.

Co masz na myśli?

- Kilka godzin po tym jak obejrzałem wczorajszy mecz, spacerowałem po około pięciu różnych pokojach z telewizorami, bo dalej nie mogłem usiedzieć. Czułem się bardzo dobrze widząc jak drużynowo zagraлиśmy, bo wiedziałem, że z naszymi piłkarzami jest to możliwe.

- To jeden z najlepszych meczów jakie zagraлиśmy w przeciągu roku. Wiemy, że mamy wielki charakter i wspaniałą drużynę oraz kilku kontuzjowanych zawodników. Myślę, że mamy szansę na bardzo dobry sezon, jednak to tylko jeden mecz.

Co pomyślałeś, gdy Juventus strzelił bramkę?

- Będąc szczerym, byłem bardzo zdenerwowany, kiedy zdobyli tę bramkę. Myślałem, że kompletnie zdominowaliśmy mecz, dopóki nie nadeszło jedno podanie, może leniwe, a oni strzelili. Kiedy pod koniec mieli dużo rzutów różnych, byłem także bardzo zdenerwowany jednak, dzięki Bogu, co za obrona naszego bramkarza! Uważam, że to było zagranie meczowe.

Dla Garcii to było długie lato, a my spędziliśmy je czytając, że go nie chcemy, nie jest już dobry, jednak on wrócił...

- Uważam, że to nie fair, co działo się w lecie. Myślę, iż mieliśmy naprawdę bardzo ciężką połówkę ostatniego sezonu i według mnie, to przez kontuzje, a wiele z nich przydarzało się podczas treningów. To dlatego dokonaliśmy zmian i uważam, że od razu widać dużą różnicę. Zawodnicy wyglądali, jakby mogli biegać kolejne 15 minut.

- Tak samo było w meczu z Veroną. Wiem, że mamy jeszcze pewną drogę do przebycia, a nasi trenerzy uważają, iż możemy osiągnąć wyższy poziom. Myślę więc, że to kwestia kontuzji, przemęczenia, wynikających z tego braków treningowych, a Rudi miał przez to trochę trudniejszy moment i będąc szczerym, także przeze mnie. To dlatego dokonaliśmy tych zmian.

- Drugim powodem było to, że wciąż jesteśmy w fazie budowania. Jestem szczęściarzem, że mogę być prezydentem...to mój trzeci rok. Wiem, że Amerykanie obiecali drużynę w przeciagu pięciu lat, ale ja uważam, że mój plan zaczyna wchodzić w życie dopiero po trzech latach. Dostarczyliśmy Rudiemu kilku naprawdę dobrych zawodników. Uważam, że w tej grupie, jest teraz dużo wspaniałego charakteru. Świetnie było zobaczyć Lucasa Digne'a, który przybył zaledwie kilka dni wcześniej. Uważam, że rozegrał wspaniałe spotkanie na lewej obronie. Daniele, który jest profesjonalistą, również zagrał fantastyczny mecz jako środkowy obrońca, a nie jest to jego nominalna pozycja.

- Do tego patrzeć jak Edin Džeko, Iago Falque i Mohamed Salah prowadzą piłkę... Mamy wspaniałą drużynę i grupę chłopaków na ławce. Zajmie jeszcze trochę czasu, zanim się zgrają. Uważam, że Walter wykonał dobrą robotę, podczas letniego okienka. Trener zawsze zbiera najwięcej krytyki i prawdopodobnie również ja. Czasem nawet tylko ja, nie wiem. W niektórych momentach obrywa także Walter, a czasami również Mauro oraz Italo. To cykliczne. Myślę, że w lecie był okres Rudiego Garcii, a teraz czas na kogoś innego.

Myślę, że to dobra okazja by zażegnać to nieporozumienie pomiędzy tobą i Curva Sud. Wczoraj, z tego powodu, był smutny dzień, bo kibice z tej trybuny protestowali. Możesz coś o tym powiedzieć?

- To trochę frustrujące oglądać mecz i widzieć, że jedni z najbardziej zagorzałych kibiców nie wspierają drużyny, albo jak oni to nazwali protest. Nigdy nie powiedziałem nic przeciwko Curva Sud. Zawsze mówiłem, że jest kilka zgniłych jabłek, co jest problemem w każdym mieście, a nie tylko we Włoszech. Tak jest na całym piłkarskim świecie. Nigdy nie powiedziałem nic o całej grupie kibiców.

- Powiedziałem to o malutkiej, bardzo malutkiej grupce, bo stwarzali problemy naszej drużynie. To było rozczarowujące. Nie ma wątpliwości, że mam dużo miłości do miasta i naszych kibiców. Mam nadzieję, że większość z nich dostrzega jak silną drużynę na boisku próbujemy zbudować. Wraz z upływem czasu przyjdą: tytuły, mistrzostwa i inne rzeczy.

- W kwestii Curva Sud i tegorocznego podziału, chcę wyrazić się jasno, że AS Roma nie może nic z tym zrobić. Nigdy tego nie wspieraliśmy, ani nie proponowaliśmy. Myślę, że każdy kto zobaczy projekt nowego stadionu, dostrzeże jeden z najważniejszych elementów obiektu, a jest nim Curva Sud, którą zbudujemy. Po

prostu zobaczcie ten projekt. I proszę aby każdy przyjrzał się temu, czy w projekcie naszej Curva Sud, jest jakkolwiek podział pomiędzy jej dwoma częściami. To głupie myśleć, że nie wspieramy naszych kibiców. Z przyjemnością byłoby mieć wsparcie od nich wszystkich. Podczas gdy to było wczoraj rozczarowujące, jestem niesamowicie dumny z tego, że reszta naszych kibiców na stadionie śpiewała i naprawdę kibicowała drużynie. Najlepsze co mogę zobaczyć w telewizji i o czym mogę przeczytać to, że na stadionie panowała świetna atmosfera. Niektórzy robią to co do nich należy. Chcemy tylko, żeby to było doświadczenie dla wszystkich, dla rodzin i każdego innego na stadionie. Kiedy coś komentuję, nie robię tego o dużej grupie ludzi. Nie mówię o naszych kibicach.

- Mówię o kilku, którzy chcą dyktować różne rzeczy, a nie pozwolimy, by ktoś mówił co mamy robić. Będziemy robić to, co jest najlepsze dla AS Roma, całego Rzymu i naszych kibiców.

- Tak jak powiedziałem, mogą robić co chcą, jeśli tak czują, ale naprawdę potrzebny nam doping. Wiem, że drużyna bardzo potrzebuje wsparcia od wszystkich, przez cały czas i mam nadzieję, że wszyscy dostrzegą to co próbujemy zbudować, a wczorajszy dzień był tego dobrym przykładem.

Mamy do rozegrania mecz z Barceloną za kilka tygodni, więc pewnie pokażesz się w Rzymie. Potrzebujemy twojej obecności, która pokazałaby wszystkie wysiłki oraz to, że jesteś oddany...

- Staram się. Wiecie, że jedną z rzeczy, które dzieją się w Stanach Zjednoczonych, to ciężka praca na projektowaniu elementów stadionu i widowiska, albo części tego. W przeciągu kolejnych sześciu tygodni mamy dużo spraw do załatwienia, chodzi o spotkania ze sponsorami, w sprawie stadionu i projektu. Niezmiernie ciężko będzie mi się tu pojawić, bo jest dużo rzeczy do roboty w Nowym Jorku, Bostonie i Toronto.

- To dość frustrujące, bo wolałbym być w Rzymie. Wiem na pewno, że kończę pod koniec miesiąca i będę w Rzymie oraz prawdopodobnie na meczu z Palermo, na Sycylii, z czego będzie zadowolony Nicola Castello. Potem najprawdopodobniej udam się do Mediolanu, by odbyć kilka spotkań, więc to conajmniej kilka tygodni. Później planuję jeszcze więcej. Z przyjemnością pojadę na mecz do Barcelony. Muszę sprawdzić, czy to się uda, bo kilka dni wcześniej mamy dwa duże spotkania.

Andrea Agnelli był bardzo zabawny, kiedy skomentował projekt nowego stadionu. Powiedział: "Nie mogę doczekać się by tam pojechać i wygrać." Chcesz mu coś powiedzieć po wczorajszym?

- Nie wiem czy chcę komentować takie rzeczy. Oczywiście Andrea mówił o tym

żartując i wiedząc, że ostatnio jest coś specjalnego w meczach pomiędzy Juventusem i Romą. W zeszłym roku także udowodniliśmy, że możemy z nimi konkurować. W Turynie pokazaliśmy, że powinniśmy wygrać to spotkanie, chodzi o ten pierwszy mecz na ich stadionie.

- Co do drugiego spotkania, zostało chyba 30 minut do końca, na naszym obiekcie, graliśmy w 10 i zremisowaliśmy mecz. W tym roku po prostu graliśmy. Jak powiedział Daniele: "Trzeba grać przez całe 90 minut, razem z dogrywką, a my zagramy przez 80." Ja uważam, że graliśmy dłużej niż 80 minut, a przydarzył się po prostu jeden mały błąd, po którym zdobyli bramkę. Moja polemika z nim wynika z tego, że zdał sobie sprawę, iż próbujemy coś zbudować, a on trochę się zamartwia, że będziemy bardzo, bardzo silnym przeciwnikiem w przyszłości.

- Mają kilku wspaniałych zawodników, właściwie to czterech. Uważam, że to czego dokonali w ostatnim roku, gdy zegrali w finale z Barceloną, było wspaniałe dla nas wszystkich. To pokazało, że włoska piłka żyje i ma się dobrze oraz może konkurować z większością. Na Romę również wywarło to dobry wpływ, bo była losowana z trzeciego koszyka w Lidze Mistrzów. Podoba mi się z kim zagramy w pierwszych sześciu meczach. Myślę, że to dostarczy dużo radości. Jeśli by nie czuł, że coś się tutaj dzieje, nie komentowałby tego. Jak mówiła mi moja matka: "Jeśli na ciebie nie krzyczę, to znaczy, że cię nie kocham."

Jak dumny jesteś po wczorajszym? Teraz możesz nam powiedzieć...

- To jest to na co czekałem, by widzieć nas atakujących oraz będących w stanie grać przez 90 minut i utrzymać drużyny takie jak Juventus z tyłu. Powtórzę znowu, to tylko jeden mecz i myślę, że zawodnicy o tym wiedzą. Teraz wracają do treningów, pewnie niektórzy powrócą po rehabilitacji i będą przygotowywać się do następnego spotkania. Każdy kolejny mecz jest ważny, jeśli chcemy walczyć o tytuły i Ligę Mistrzów. Jestem dumny z chłopaków gdy wygrywają i przegrywają, o ile dają z siebie wszystko. Nadejdą dni, kiedy zaznamy porażek, ale drużyna grała bardzo dobrze. Jestem dumny z tego, że kiedy stracili gola, to wszyscy chronili bramki. Była oczywiście potrzebna wspaniała interwencja, ale utrzymali prowadzenie. Miło było zobaczyć Džeko, który pobiegł świętować z kibicami po zdobyciu bramki i jak bardzo się cieszył. To są charaktery, które chcieliśmy dostarczyć, by uzupełnić te wspaniałe z zeszłego roku. Mam nadzieję, że to początek czegoś wyjątkowego w tej drużynie.

Bardzo miło było cię słyszeć, czekamy na ciebie w Rzymie!

- Mam nadzieję, że szybko się zobaczymy. Forza Roma!

Autor: SIRer